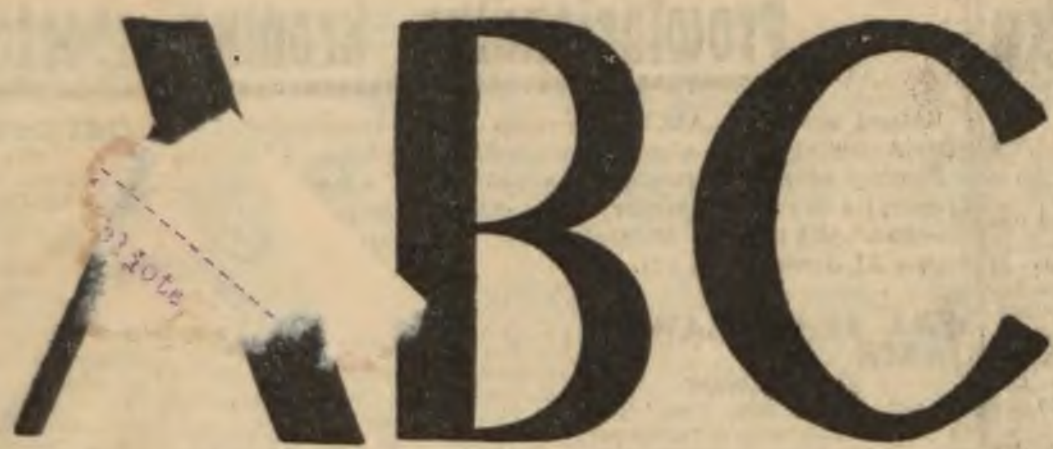


10 gr.



10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 206

Warszawa, piątek 2 lipca 1937 r.

Rok XII

## Zabójca tragarza Barana przed sądem w Częstochowie

### Morderca uciekając wołał „policja”

CZĘSTOCHOWA, 1.7. (t. wi.). Dziś o godz. 9 rano rozpoczął się tu w wydziale zamiejscowym Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie proces przeciwko zabójcy ś. p. Barana, Josków Pędraków. Oskarża prok. Karpiński.

#### ADWOKACI CZĘSTOCHOWY NIE CHCA BRONIĆ

Bronią adw. adw. Honigwill i Dąbrowski, specjaliści od obrony żydów. Bronili oni ostatnio m. in. Szezerbowski. Należy zaznaczyć, że żaden z adwokatów częstochowskich, nawet żydów, nie chciał się podjąć obrony mordercy.

Ze względu na charakterystyczne tło dokonanego morderstwa, oraz olbrzymie wzburzenie, jakie wywołało ono wśród ludności polskiej, proces ten wzbudził wielkie zainteresowanie. Powoła no 9-ciu świadków. Rozprawa potrwa zapewne tylko jeden dzień.

#### PEDRAK ODWOŁUJE ZEZNANIA

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęły się zeznania oskarżonego. Pedrak nie przyznaje się do winy i twierdzi, że strzelał na postrach. Odwołał on zeznania, złożone w śledztwie, twierdząc, że Baran żądał od niego pieniędzy na wódkę, że uderzył go w twarz i t. d.

Pedrak zeznaje po polsku. Nie umie czytać ani po polsku, ani po żydowsku. Zeznania jego trwają około godziny.

Sąd odrzucił następnie wnioski obrony o powołanie dodatkowych świadków i sprzeciwił się załączeniu do akt sprawy karalności Barana.

O godz. 10 zakończyły się zeznania oskarżonego, po czym sąd zaprzysiął świadków i przystąpił do ich przesłuchania. Cała sala wypełniona jest żydami.

#### AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia brzmi jak następuje: Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, wydział zamiejscowy w Częstochowie, oskarża rzekaz żydowskiego, Joska Pędraka, syna Lejby i Ryfki, urodzonego 20 listopada 1901 roku o to, że 19 czerwca b. r. w Częstochowie w zamiarze pozabawienia życia Stefana Barana strzelił do niego z odległości kilku kroków, w następstwie czego Baran zmarł w szpitalu w kilka minut po strzale.

Sekcja zwłok wykazała ranę postrzałową klatki piersiowej, z przebiegiem lewego płuca oraz obydwo komór serca i uszkodzenia prawego płuca.

Prokurator oskarża Joska Pędraka z art. 225 par. 1 k. k. Art. 5 lat więzienia, więzienie dożywotnie lub karę śmierci.

#### UCIEKAŁ PO ZABÓJSTWIE

W dn. 19 czerwca o godz. 9 rano — mówi uzasadnienie aktu oskarżenia — przechodnie alei Panny Marii w Częstochowie zostali zaalarmowani hukiem strzału rewolwerowego.

Z bocznej ulicy Wale Dwernickiego, koło wiaduktu kolejowego, wybiegł z rewolwerem w ręku jakiś mężczyzna, jak się później okazało, Josk Pędrak, a za nim kilku młodych mężczyzn, wołających do przechodniów, by zatrzymali uciekającego.

Na miejscu zajścia zjawili się przodownik Chwalbiński, który przy pomocy trzech przechod-

niów zatrzymał Joska Pędraka i odebrał mu rewolwer. Jednocześnie przod. Chwalbiński został poinformowany przez trzech mężczyzn goniących Pędraka, że Pędrak przed chwilą zabił Stefana Barana na ul. Dwernickiego.

W toku przeprowadzonego śledztwa zbadano naocznych świadków zabójstwa. Z zeznań świadków ustalono, co następuje:

#### ZABÓJCA WOŁAŁ: „POLICJA”

Na ul. Wale Dwernickiego, przy murze koło bramy wiodącej do składu węgla Mendla Zelwera, stali Słomka, Dorywalski, Kasprzycki, rozmawiając z synem Mendla, Abramem.

W tym czasie od strony Al. Panny Marii nadszedł 25-letni tragarz Stefan Baran, ciągnąc 2-kołowy wózek. Zatrzymał się przy rozmawiających i wziął udział w rozmowie.

Po chwili podszedł do rozmawiających Josk Pędrak w towarzystwie Fajwla Kożucha. Między Pędrakiem a Stefanem Baranem

wywiązała się sprzeczka, podczas której Pędrak wyjął z pod marynarki rewolwer automatyczny, z którego po zarepetowaniu wystrzelił do Stefana Barana, trafiając go w pierś, po czym jął uciekać w Al. Najświętszej Panny Marii, wołając „Policja!”.

#### FALSZYWE ZEZNANIA

Po strzale Stefan Baran padł na ziemię, zalewając się krwią. Przewieziono go do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarł. W dn. 20 czerwca dokonano oględzin zwłok, przy czym biegli orzekli, że strzał spowodował niemal natychmiastową śmierć.

Badany w charakterze oskarżonego o zabójstwo Barana Pędrak nie przyznał się do winy i zeznał, że na ul. Wale Dwernickiego został zaczepiony i uderzony cegłą w plecy przez młodego mężczyznę, wobec czego wystrzelił z rewolweru w górę na postrach nie celując wcale do zaczepiającego go. Rozprawa trwa.

(Dalszy ciąg na str. 6-iej)

## Po zwiedzeniu zabytków Krakowa Królewscy goście opuścili Polskę

### Żegnani przez Prezydenta i marsz. Smigłego Rydza

KRAKÓW, 1.7. O godz. 8 rano J. K. Mośc Karol II oraz J. K. Wysokość Wielki Wojewoda Michał w otoczeniu swity udali się samochodem na zwiedzenie miasta. Orszak podążył na Rynek Gł., gdzie zatrzymał się przed zabytkowymi Sukiennicami. Po obejrzeniu Sukiennic królewscy goście zwiedzili Muzeum Narodowe, a następnie przeszli do kościoła Mariackiego.

Z kościoła Mariackiego orszak podążył do gmachu biblioteki Jagiellońskiej, gdzie J. K. Mośc oraz ks. Michał obejrżeli dziedzińiec, a następnie zwiedzili bibliotekę. Z biblioteki Jagiellońskiej ulicami miasta i pięknymi plantami krakowskimi orszak podążył na Skatkę do kościoła OO. Paulinów, gdzie dostojni goście wstąpili do grobów zasłużonych.

Z klasztoru OO. Paulinów na Skatkę udał się orszak królewski do Muzeum Czartoryskich obok Barbakanu. Stąd udano się do historycznych Oleandrów na błoniach krakowskich, po których o-

bejrzeniu orszak królewski wrócił na Wawel.

Na Wawelu J. K. Mośc król Karol oraz Wielki Wojewoda ks. Michał zwiedzili jeszcze raz katedrę, po czym udali się do gościnnych komnat królewskich na Zamku.

Po godz. 11-iej J. K. M. król Karol II opuścił Zamek królewski, udając się w towarzystwie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Smigłego-Rydzia i Wielkiego Wojewody ks. Michała wraz ze switami na dworzec kolejowy.

Wzdłuż trasy, którą z Zamku królewskiego na dworzec podążał orszak króla i P. Prezydenta R.P. ustawiły się szpalery wojska, a za nimi liczne organizacje i związki z pocztami sztandarowymi i orle strami oraz wielotysięczne tłumy publiczności, wznoszące entuzjastyczne okrzyki na cześć króla i państwa rumuńskiego.

Orszak królewski poprzedzał szwadron ulanów pułku im. ks. Józefa Poniatowskiego. Przy aucie królewskim i Pana

Prezydenta R. P. jako straż honorowa jechali oficerowie pułku ulanów. Orszak zamykał znów szwadron ulanów.

Ze stoków Wawelu na placu Wszystkich Świętych, w Ryнку Głównym, a zwłaszcza u stóp pomnika Adama Mickiewicza, około Barbakanu i na placu przed dworcem Głównym zwracały na siebie uwagę bardzo liczne grupy włocian w strojach regionalnych z różnych stron Małopolski.

Po przybyciu dostojnych gości na dworzec kolejowy kompania honorowa Strzelców Podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy hymn rumuński.

Następnie król Karol II w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., marszałka Smigłego - Rydzia i wielkiego wojewody księcia Michała wraz z towarzyszącymi im switami przeszedł przed frontem kompanii honorowej, oraz przed frontem zebranych na pożegnanie dostojnych gości, delegacji oficerskich, garnizonu krakowskiego.

Król Karol II wraz z następcą tronu żegnani serdecznie przez Pana Prezydenta R. P., marszałka Smigłego - Rydzia, oraz dostojników państwowych zajęli miejsca w wagonie salonowym pociągu królewskiego. Wojsko sprezentowało broń i przy dźwiękach polskiego hymnu państwowego pociąg królewski owacyjnie żegnał przez zgromadzone obok toru kolejowego tłumy publiczności opuścił Kraków, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

## W Sejmie zebrano podpisy O zwołanie Sesji Nadzwyczajnej

### Jak będzie załatwiony konflikt wawelski?

We czwartek — jak zwykle każdego pierwszego — w Sejmie pojawiło się bardzo wielu posłów. Skorzystali z tego zjazdu zwolennicy zwołania sesji nadzwyczajnej w sprawie konfliktu wawelskiego, zbierając podpisy na piśmie w tej sprawie do p. Prezydenta R. P. Jak się dowiadujemy zebrano wymaganą ilość podpisów t. j. 104.

Jak wiadomo w myśl konstytucji dla zwołania Sesji Nadzwyczajnej Izby Ustawodawczej wymagane są podpisy co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, która obecnie wynosi 208.

Treść pisma do P. Prezydenta R. P. w sprawie sesji nadzwyczajnej będzie ustalona dopiero po posiedzeniu „Klubu posłów uczestników walk o niepodległość” na którym pos. Miedziński będzie referował sprawę konfliktu wawelskiego.

Nie brak jednakowoż głosów, że do zwołania sesji nadzwyczajnej nie dojdzie i że konflikt wawelski załatwiony zostanie na drodze dyplomatycznej.

Jak wiadomo charge d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie odwiedził dwukrotnie kardynała sekretarza stanu. Wiadomo jest również, że nuncjusz papieski Cortesi otrzymał ze Stolicy Apostolskiej pełnomocnictwa do zbadania i uregulowania sprawy.

Nuncjusz Cortesa odwiedził w czasie swego pobytu w Krakowie ks. Metropolite Sapieha, jeszcze przed powitaniem króla Karola i prawdopodobnie podczas tej wizyty ks. Biskup Sapieha udzielił Nuncjuszowi pełnomocnictw do zastępowania go podczas wizyty królewskiej na Wawelu.

W środę po południu rozeszły się w stolicy alarmujące wiado-

mości w sprawie stanu zdrowia ks. Metropolity. Wiadomości te okazały się z gruntu fałszywe. Stan zdrowia ks. Metropolity jest wprawdzie b. poważny, niema jednak bezpośredniego niebezpieczeństwa.

W świetle więc ostatnich kroków dyplomatycznych i pojednawczych nastrojów zarówno u władz kościelnych jak i czynników rządowych, konflikt wawelski zdaje się zbliżać ku polubownemu zakończeniu. Zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej niewątpliwie dałoby szereg powodów do nowych zadrażnień. Czynniki, które na początku konfliktu wawelskiego starały się go jak najbardziej zaognić, kierując jego ostrze przeciwko Kościołowi, zechcą zapewne skorzystać z nowej okazji dla powtórnego ataku na Kościół.

Jak się rozwija dalsze wypadki — trudno jest w tej chwili prze-

widzieć. W każdym razie wiele do powiedzenia będzie miał obdarzony specjalną misją ks. Arcybiskup Cortesi.

## Zajście z Janklem Wolfem w Będzinie

### Policja przywróciła spokój w mieście

BĘDZIN, 1.7. W bramie jednego z domów w Będzinie przy ul. Kołtąta wynikła bójka między Kalmą Łaskiewiczem a robotnikiem Ożugiem. Do bójki włączył się Jankiel Wolf z jednej strony i ojciec Ożuga z drugiej. W wyni-

ku bójki Ożugowie, ojciec i syn, oraz Kalm Łaskiewicz odnieśli rany. Stan ich nie budzi żadnych obaw. Przybyła policja rozproszyła zebrane podczas zajścia grupy osób, przywracając całkowity spokój.

## Obrońca Madrytu gen. Miaja przeszedł na stronę powstańców

SALAMANKA, 1. 7. Korespondent United Press dowiaduje się z dobrze poinformowanego

źródła, że gen. Miaja, dotychczasowy obrońca Madrytu, opuścił stolicę i w przebraniu przekroczył granicę francuską, by oddać swe usługi rządowi narodowemu gen. Franco.

Na granicy francuskiej gen. Miaja miał oświadczyć pewnemu strażnikowi, że opuszcza posterunek rządowy nie dla powodów osobistych, lecz ponieważ uważa się za ideowca, któremu droższe nad wszystko jest dobro ojczyzny.

Gen. Miaja oświadczył, że wleży w zwycięstwo rządu powstańczego. Wiadomość powyższą powtórzyło dziś z rana radio powstańcze w Teneryfie.

## Zajścia antyżydowskie w Sosnowcu

W Będzinie, Sosnowcu a ostatnio w Zawierciu zamalowano w noc szлды składów żydowskich.

W Koziegłowach (pow. zawierciański), gdy żydzi w czasie jarmarku ustawili swoje stragany i rozłożyli towary, zebrani wieśniacy zaczęli przewracać stragany.

Jeden z żydów, niejaki Tenenberg rzucił się na najbliższego wieśniaka i spoliczkował go. Doszło do starć wieśniaków z żydami, którym kres położyła policja.

(Dalszy ciąg na stronie 3-iej).

## Nowoczesny obóz narodowy

We wszystkich krajach europejskich widzimy podział na dwa zasadnicze obozy: na obóz narodowy i anty - narodowy, którego najdoskonalszym wyrazem jest komunizm. W niektórych krajach obóz narodowy jest jednolity, w innych dotychczas podzielony na szereg grup. Wszędzie jednak dominuje podział zasadniczy na obóz narodowy i anty - narodowy.

Tymczasem w Polsce poza tym normalnym podziałem istnieje inny. Ba! wybija się nawet na plan pierwszy. Jest to podział na t. zw. obóz sana-cyjny i opozycyjny.

Zarówno po jednej, jak i drugiej stronie barykady są zarówno wyznawcy ideałów narodowych, jak i ich zacięci przeciwnicy. Ci zwolennicy

ideałów narodowych, przedzieleni barykadą, która dziś już traci stopniowo swój sens, zwalczają się zawzięcie, ku uciesze wszystkich istotnych przeciwników kierunku narodowego.

W obliczu wielkich zadań, jakie stają przed Polską, połączenie w jeden obóz wszystkich wyznawców idei narodowej staje się coraz bardziej palącą koniecznością. Społeczeństwo polskie rozumie coraz lepiej, że taki proces jest niezbędny. Stąd taka inflacja różnych pomysłów konsolidacyjnych, głoszących konieczność zjednoczenia narodowego.

Tymczasem w rzeczywistości powinno chodzić o cel inny, o stworzenie nowoczesnego

go obozu narodowego w Polsce. Przeciwe Polska, w której nowoczesna myśl narodowa zaczęła się krzewić bardzo wcześnie, dotychczas nie zdobyła się na stworzenie naprawdę nowoczesnego obozu narodowego.

Cechą charakterystyczną na prawdę nowoczesnego obozu narodowego jest wcielanie w życie postulatu sprawiedliwości społecznej, opartej na zasadach chrześcijańskich.

Nowoczesny obóz narodowy musi posiadać wyraźną wizję nowej Polski, jaką pragnie urzeczywistnić, musi zdecydowanie głosić program przebudowy społecznej.

Nowoczesny obóz narodowy musi skupić w swych szeregach wszystkich Polaków, uczciwie wyznających ideały

narodowe, niezależnie od tego, w jakich organizacjach politycznych dziś się znajdują. Niewojno bowiem nikomu zamyskać drogi, jeśli chce uczciwie dla Polski pracować.

Mamy do zanotowania szereg prób stworzenia tak pojętego obozu narodowego.

Od kilku lat usiłuje pójść po tej drodze Stronnictwo Narodowe. Uważa ono jednak, że decydującym jest nie tyle program narodowy, jako oś konsolidacyjna, ale jego własna forma organizacyjna. Nie głosi bowiem programu, któryby mógł dać wizję przyszłej, nadchodzącej Polski, lecz zwywa po prostu do wstępowania do własnych szeregów organizacyjnych. Jednocze-